ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA IURIDICA 38, 1988

Jan Kodrębski

PRAWO RZYMSKIE A *KODEKS NAPOLEONA* W POLSCE XIX WIEKU

Charakterystyczną cechą historii prawa jest to, że — wbrew temu czego można by się spodziewać — dawniejsze epoki są dużo lepiej opracowane naukowo niż nam najbliższe. Dzieje prawa rzymskiego są przedmiotem intensywnych badań i posiadają olbrzymią literaturę. Również prawa średniowiecznej Europy są od dawna badane i opracowane w stopniu, jeżeli nie wystarczającym, to przynajmniej poważnym. Historia prawa dawnej Rzeczypospolitej może się pochlubić szeregiem cennych prac, choć, oczywiście, nie wszystko na jej temat wiemy.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa jeżeli chodzi o historię prawa XIX w. Stała się ona przedmiotem zainteresowania historyków stosunkowo niedawno; do II wojny światowej w nauce zachodnioeuropejskiej koniec wieku XVIII był tradycyjnie kresem zainteresowań historyka prawa. We Francji było to w pewnym sensie zrozumiałe — *Kodeks Napoleona* obowiązuje przecież do dziś, badania więc nad francuskim prawem prywatnym XIX w. wydawały się należeć raczej do cywilistów — specjalistów w dziedzinie prawa prywatnego, niż do historyków prawa. Tradycja kierowała francuskich historyków prawa w stronę badań nad prawem średniowiecznym .Dodajmy do tego tradycyjną we Francji przepaść między historykami a prawnikami, która przyczyniła się do odsuwania historyków prawa od zajęcia się prawem uważanym w zasadzie za współczesne. Tym zapewne tłumaczy się fakt, że niemal zupełnie brak badań naukowych nad historią podstawowego pomnika francuskiego prawodawstwa i największej jego chluby — *Kodeksu Napoleona*. Istnieje na ten temat parę cennych prac[1], ale ostat-

[1] A. Arnaud, *Les origines doctrinales du Code Civil francais*, Paris 1966; R. Savatier, *Bonaparte et le Code*, Paris 1927; J. van Kan, *Les efforts de codification en France*, Paris 1929; V. Jac, *Bonaparte et le Code Civil*, Paris 1918. Patrz też A Arnaud, *Essai d'analyse structurale du Code Civil francais*, Paris 1973.

nim opracowaniem całościowym jest, nie pretendująca do charakteru syntezy, księga jubileuszowa z okazji stulecia kodeksu, a więc sprzed przeszło osiemdziesięciu lat[2]. Nad tym brakiem zainteresowania francuskiej historii prawa największym osiągnięciem francuskiego prawodawstwa wypada szczerze ubolewać.

W Niemczech sytuacja była pod wielu względami podobna, ale fakt, że przez cały XIX w. obowiązywały w tym kraju prawa prywatne, które z początkiem obecnego stulecia przeszły do historii spowodował, jak sądzę, większe nimi zainteresowanie historyków. W Niemczech powstała w istocie rzeczy jako samodzielna gałąź nauk historyczno-prawnych historia prawa prywatnego czasów nowożytnych, obejmująca również wiek XIX[3], a badania współczesne nad tą epoką są bardzo aktywne[4].

W Polsce stan badań nad dziejami praw obowiązujących w XIX w. nie przedstawia się niestety zadowalająco. Świadczy o tym choćby poświęcony tej epoce tom *Historii państwa i prawa polskiego*[5], który często musi zastępować badania monograficzne. Mamy więc syntezę, ale nie mamy badań monograficznych.

Sytuacja taka wynika z wielu przyczyn. Można tu wymienić, obok przyczyn powodujących podobny niedorozwój badań nad historią prawa dziewiętnastowiecznego w zachodniej Europie, także i to, że prawa obowiązujące na ziemiach polskich w XIX w. nie mogą być uważane za prawa polskie, stąd polski historyk niekoniecznie uważa się za powołanego do badań nad pruskim Landrechtem czy austriackim kodeksem cywilnym. Jest faktem, że pierwszy polski kodeks cywilny powstał dopiero w Polsce Ludowej.

Myślę jednak, że *Kodeks Napoleona*, aczkolwiek oczywiście obcego pochodzenia, zasługuje na odrębne potraktowanie. Wprawdzie narzu-

---

Skróty użyte w przypisach: Acta Univ. Lodz. — „Acta Universitatis Lodziensis"; **CPH** — „Czasopismo Prawno-Historyczne"; **GSW** — „Gazeta Sądowa Warszawska"; **PSB** — „Polski Słownik Biograficzny"; **RL** — „Rocznik Lubelski"; **Them. Pol.** — — „Themis Polska"; **Wiest. Len. Uniw.** — „Wiestnik Leningradskogo Uniwiersitieta"; **ZNUŁ** — „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego"; **ZSS** — „Zeitschrift der Savigny — Stiftung. Römische Abteilung".

[2] *Le Code Civil 1804—1904 livre du centenaire*, Paris 1904, t. I—II.

[3] Podstawową pracą F. Wieacker, *Die Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*, Göttingen 1952.

[4] Wymienić tu należy prace Instytutu im. Maxa Plancka dla Historii Prawa Europejskiego we Frankfurcie nad Menem i jego wydawnictwa *Ius Commune*, dalej prace uczniów F. Wieackera, ostatnio zbiór studiów *Römisches Recht in der europäischen Tradition*, Ebelsbach 1985 — szczególnie studium O. Behrendsa o Savignym.

[5] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. III, Warszawa 1981. O *Kodeksie Napoleona* w Polsce patrz s. 493—516 (K. Sójka-Zielińska). Patrz też K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, Warszawa 1982, s. 225—237.

cony Polakom wbrew ich woli, został w dość krótkim czasie przez nich zaakceptowany, przyjęty, i — jak to niżej przedstawiamy — uległ pełnej polonizacji stając się z czasem swoistym symbolem polskości. Można go uważać za jedyny kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach polskich w XIX w., który nabrał charakteru narodowego. Zajęcie się dziejami *Kodeksu Napoleona* w Polsce jest więc niezbywalnym długiem polskiej nauki. Zadanie to ciągle oczekuje na badacza. Istnieje pewna liczba prac poświęconych wprowadzeniu *Kodeksu Napoleona*[6], ale brak studiów traktujących o jego funkcjonowaniu i o stosunku społeczeństwa do niego, o które to badania upominał się 70 lat temu H. Grynwasser[7]. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro ta sama problematyka w ojczyźnie *Kodeksu Napoleona* do dziś nie została w pełni opracowana.

Tematem niniejszego artykułu nie jest jednak historia *Kodeksu Napoleona* w Polsce. Chcę zająć się problematyką odrębną w stosunku do samego *Kodeksu* — mianowicie znaczeniem *Kodeksu Napoleona* dla obecności i wpływów prawa rzymskiego w Polsce XIX w.

Tu wchodzimy w zakres problematyki dziejów prawa rzymskiego w czasach nowożytnych, która wiąże się ściśle z historią nowożytnego prawa cywilnego, zachowując jednak pewną odrębność. O ile od czasów Savigny'ego[8] historia prawa rzymskiego w średniowieczu ma ustaloną pozycję w badaniach naukowych, to historia prawa rzymskiego w czasach nowożytnych, od XVI do XX w. jest ciągle *in statu nascendi*, mimo znakomitej pracy F. Koschakera[9] i współczesnych osiągnięć nauki niemieckiej[10]. Większe zainteresowanie badaczy budzi rola prawa rzymskiego w XVIII w.[11], ale wiek XIX, epoka najświetniejszego rozwoju

---

[6] H. Grynwasser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, [w:] tenże, *Pisma*, t. I, Wrocław 1951, s. 15—172 (pierwodruk pierwszej części w „Themis Polskiej" 1915 r.). Problematykę tę uwzględnili obszernie T. Mencel, *Feliks Łubieński. Minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1952 (s. 58—74) i w pionierskiej pracy W. Sobociński, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego w Królestwie Polskim i w Rosji do rosyjskiej reformy sądowej*, „Annales UMCS" 1964, t. XII, s. 115—174. Tej ostatniej pracy zawdzięczam bardzo wiele.

[7] Grynwasser, *op. cit.*, s. 1; patrz też K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 93.

[8] F. C. Savigny, *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter*, Bad Homburg 1961. Ostatnio o Savignym i prawie rzymskim O. Behrends, *Geschichte, Politik und Jurisprudenz in F. C. v. Savignys System des heutigen römischen Rechts"*, [w:] *Römischen Recht in der europäischen Tradition*, Ebelsbach 1985, s. 257—321.

[9] F. Koschaker, *Europa und das Römische Recht*, München 1957.

[10] Patrz przyp. 4.

[11] W literaturze polskiej patrz S. Salmonowicz, *Le droit romain en Pologne a l'epoque des lumieres*, Studi in onore di E. Volterra, t. II, Milano 1971, s. 351—370; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych pol-*

romanistyki i obowiązywania wielkich kodyfikacji opartych na prawie rzymskim[12] nie ściąga zbytniej uwagi romanistów. A przecież dla współczesności wiek XIX ma znaczenie decydujące.

W nauce polskiej posiadamy interesujące syntezy poświęcające nieco uwagi roli prawa rzymskiego w XIX w.[13], mamy też pewną liczbę prac poświęconych wybitnym polskim romanistom tej epoki[14]. Nie mamy jednak ciągle odpowiedzi na pytanie jakie było znaczenie prawa rzymskiego dla prawników w dziewiętnastowiecznej Polsce, czy też raczej, na ziemiach polskich w XIX w., a w szczególności jaki był wpływ prawa rzymskiego na prawo wówczas obowiązujące i jego funkcjonowanie. W chwili obecnej pełna odpowiedź na te pytania badawcze nie wydaje się możliwa, a w każdym razie nie jest zadaniem tegoż artykułu, w którym ograniczymy się do przedstawienia kwestii związanych z prawem rzymskim jako źródłem i elementem *Kodeksu Napoleona*, pokazując w jaki sposób Kodeks przyczynił się do umocnienia roli prawa rzymskiego w dziewiętnastowiecznej Polsce. Rozważaniami naszymi obejmiemy więc te części ziem polskich, na których obowiązywał *Kodeks Napoleona*, to jest Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe, zajmując się okresem całego XIX w. Kwestia miejsca prawa rzymskiego w treści i funkcjonowaniu praw obowiązujących w zaborach pruskim i austriackim pozostanie poza obrębem naszych rozważań. Wydaje się jednak, że wpływ prawa rzymskiego na *Kodeks Napoleona* był większy niż na pruski Landrecht[15], czy austria-

---

skiego Oświecenia, Łódź 1984 i tegoż *Hugo Kołłątaj a prawo rzymskie*, CPH 1978, t. XLII, z. 2; J. Kodrębski, *Rola i znaczenie prawa rzymskiego w osiemnastowiecznej Polsce, Księga pamiątkowa ku czci Z. Skwarczyńskiego*, Łódź (w druku); W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1978, s. 19 i n. K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku Oświecenia*, CPH 1975, t. XXVII, z. 1.

[12] K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1970.

[13] Wołodkiewicz, *op. cit.*; M. Kuryłowicz, *Historia i współczesność prawa rzymskiego*, Lublin 1984. Ciągle użyteczna bibliograficznie jest praca J. Sas-Wisłockiego, *Dzieje nauki prawa rzymskiego w Polsce*, Kraków 1945.

[14] I. Jakubowski, *Józef Wybicki a prawo rzymskie*, Acta Univ. Lodz. 1981, S. I, z. 4; tegoż, *Hugo Kołłątaj...*, J. Kodrębski, *Aloisio Luigi Cappelli, un romaniste italien en Pologne au debut du XIX^e S.*, [w:] *Le droit romain et sa reception en Europe*, Warszawa 1978, s. 101—110, tegoż, *Wacław Aleksander Maciejowski jako romanista*, CPH 1974, t. XXVI, z. 1, s. 197—223; tegoż, *Teodor Dydyński (1836—1921)*, ZNUŁ 1968, S. I, z. 59, s. 135—149; M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy Kołłątajowskiej do końca XIX wieku*, Kraków, 1964, s. 327 i n.

[15] G. Wesenberg, *Ein früher Beitrag zum Thema „Preussischen Allgemeines Landrecht und römanisches Recht*, ZSS 1951, s. 526—527.

cki kodeks cywilny z roku 1811[16], sądzę też, że jeżeli gdzieś mamy szukać wpływów prawa rzymskiego w prawie polskim XIX w., to chyba właśnie w związku z *Kodeksem Napoleona*.

Rozpatrując obecność prawa rzymskiego w Polsce dziewiętnastowiecznej w związku z obecnością w naszym kraju *Kodeksu Napoleona*, winniśmy oczywiście rozważyć problem wpływu prawa rzymskiego na ten Kodeks, obecności zasad i instytucji prawa rzymskiego w *Kodeksie Napoleona*. Ale kwestia ta, nadzwyczaj złożona, sama winna być przedmiotem odrębnego studium. Nie możemy nią się tu zajmować, nie możemy również odwołać się do prac na ten temat, bo w zasadzie nie istnieją[17]. Przyjmijmy jednak założenie powszechne w nauce, że wpływ prawa rzymskiego na *Kodeks Napoleona* był znaczący[18]. Na ogół wymienia się w literaturze naukowej francuskiej, jako główne źródła doktrynalne i techniczne kodeksu: francuską, liberalną filozofię Oświecenia, francuskie prawo zwyczajowe, francuską jurysprudencję XVIII w. — szczególną rolę przypisuje się tu największemu chyba prawoznawcy tej epoki — Pothierowi[19], kodyfikacje francuskie epoki monarchii absolutnej XVII i XVIII w. i prawo rzymskie[20].

Trzeba jednak wskazać, że rewolucja francuska niszcząc prawa feudalne odwoływała się mniej lub bardziej świadomie do prawa rzymskiego[21], a także, że wpływ prawa rzymskiego czy to na francuskie kodyfikacje epoki Burbonów[22], czy na Pothiera, czy nawet na prawo zwyczajowe był znaczny.

---

[16] A. Steinwenter, *Der Einfluss des römischen Rechts auf die Kodifikation des Bürgerlichen Rechtes in Österreich*, [w:] *L'Europa e il diritto romano Studi in onore di Paolo Koschaker*, t. I, Milano 1954, s. 403—426.

[17] Patrz J. Kodrębski, *Wielka Rewolucja Francuska a własność. Od własności feudalnej do własności kapitalistycznej*, CPH 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 90—92. Zależność *Kodeksu Napoleona* od prawa rzymskiego ostatnio podkreślił najwybitniejszy autorytet francuskiego prawa prywatnego, J. Carbonnier, patrz jego *Droit civil*, t. I, Paris 1955, s. 54. Tegoż autora stanowczy sąd — „nie ma historii prawa francuskiego od 1804 roku do naszych dni", *ibidem*, s. 61.

[18] Wołodkiewicz, *op. cit.*, s. 79; Carbonnier, *loc. cit.*, W. Wilhelm, *Gesetzgebung und Kodyfikation in Franheichi im 17 und 18 Jahrhundert*, [w:] *Ius Commune*, t. I, 1967, s. 241—270. Patrz też A. Esmein, *L'originalite du Code Civil*, [w:] *Le Code Civil 1804...*, t. I, s. 13; i P. Fenet, *Recueil complet des travaux preparatoires du Code Civil*, t. I, Paris 1827, s. 480.

[19] A. Piret, *Le rencontre chez Pothier de la conception romaine et feodale de la propriete francaise*, Paris 1937; P. Fenet, *Pothier analyse dans ses rapport avec le Code Civil*, Paris 1826.

[20] Patrz Wilhelm, *op. cit.* i Esmein, *op. cit.*

[21] Kodrębski, *Wielka Rewolucja...*, patrz też B. Terrat, *Le regime de la propriete dans le Code Civil*, [w:] *Le Code Civil 1804...*, t. I, s. 337.

[22] Wilhelm, *op. cit.*; patrz też Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzyskiego...*, s. 112.

Dla współczesnych *Kodeks Napoleona* był oparty na prawie rzymskim. Warto tu zacytować jednego z twórców kodeksu, Bigot de Premeneau, który o kodeksowych przepisach z zakresu zobowiązań pisał: „on retirait du depot des lois romaines une suite des regles qui reunies formassent un corps de doctrine, ayant [...] l'autorite de la loi [...]". Z aprobatą cytuje taką ocenę genezy zobowiązań kodeksowych jeden z największych polskich cywilistów XIX w., W. Holewiński[23].

Grono zaś innych uczonych warszawskich prawników z połowy XIX w. stwierdza, że „same tego kodeksu przepisy są jedynie wyrazem tych niezmiennych zasad sprawiedliwości i wyrozumowanego prawa, jakie stanowią niejako pisany rozsądek, raison ecrite, i jaki nam przekazała jurysprudencja rzymska"[24]. Mamy tu więc i klasyczny pogląd na prawo rzymskie jako wcielenie prawa naturalnego, *ratio scripta*, popularny od wieków w całej Europie; i przekonanie, niewątpliwie przesadne, o prawie rzymskim jako głównym źródle *Kodeksu*. Trzeba tu dodać, że za powstaniem takiego poglądu wśród prawoznawców warszawskich przemawiała słaba wśród nich znajomość innych źródeł *Kodeksu*, a zwłaszcza francuskiego prawa zwyczajowego.

Prawo rzymskie jako *ratio scripta* widział również tak zdolny historyk jak J. Hube[25].

Niezależnie więc od istotnej roli prawa rzymskiego w genezie *Kodeksu Napoleona*, roli, jak sądzę, bardzo istotnej, współcześni tak we Francji, jak i w Polsce byli zgodni co do wielkiego znaczenia romanistycznych treści zawartych w tym dziele. Oczywiście nie wszystkie działy kodeksu ulegały wpływom prawa rzymskiego w tak znacznym stopniu jak prawo zobowiązań, wpływ ten jednak ogólnie może być uznany za bardzo znaczny.

Kodeks Napoleona wprowadzany do Polski, a ściślej, do Księstwa Warszawskiego, oznaczał więc częściową przynajmniej i pośrednią recepcję prawa rzymskiego. Należy teraz zastanowić się na jakim gruncie następowała owa recepcja. Prawo rzymskie w Polsce XVIII w. od

---

[23] W. Holewiński, *O zobowiązaniach podług Kodeksu Napoleona*, Warszawa 1869, s. 28. Warto tu wspomnieć mało znaną pracę W. Olszowskiego, *O prawnictwie cywilnym, zasady praw rzymskich z dzisiejszą księgą praw cywilnych zastosowane*, Płock 1824, s. 295.

[24] Cyt. za Sobocińskim, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego...*, s. 150 — tekst z 1851 r.

[25] J. Hube, *Krótki rys historyczny wystawujący wpływ prawa rzymskiego na stosunki prawne Francyi*, Them. Pol. 1828, t. II, s. 223. Patrz też w tejże pracy godne uwagi zdanie (s. 226): „krótki ten rys rozwiązuje wreszcie zagadkę ważną, dlaczego prawo nowe francuskie w tak wielu względach iest oparte na prawie Rzymskim i dlaczego poznanie prawodawstwa tego iest bezwzględnie zawisłem od przeięcia się zasadami praw rzymskich".

pewnego czasu jest przedmiotem intensywnych badań[26], ale jak dotąd daleko jeszcze do przedstawienia jego miejsca w prawie polskim tych czasów w sposób wyczerpujący. Można chyba jednak już teraz wyrazić pogląd, że rola ta w XVIII w. była niewielka. Współczesny romanista może doszukiwać się rozmaitych śladów jego obecności, skądinąd niewątpliwej, ale w porównaniu z sytuacją istniejącą w Europie Zachodniej była ta obecność raczej skromna. Wydaje się, że wpływ prawa rzymskiego w dawnej Polsce był raczej kulturowy, niż ściśle prawny[27]. Wpływ prawa rzymskiego był znaczny na prawo miejskie[28] i na naukę prawa[29], ale w XVIII w. te dziedziny nie miały zbyt wielkiego znaczenia. Sytuację prawa rzymskiego w epoce saskiej przedstawia malowniczo ale dokładnie J. Wybicki pisząc w swych wspomnieniach: „wymawiałem prawo rzymskie [...] jak papuga w zwyczaju, bo tak całe moje godne zgromadzenie czyniło"[30]. Wydaje się, że w epoce saskiej prawo rzymskie spełniało raczej rolę ozdoby pozwalającej się popisać erudycją[31].

Nie sądzę, aby w epoce stanisławowskiej sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie. Wzrost kultury, i reforma nauczania szkolnego powoduje zapewne pewien dopływ ogólnych informacji z zakresu prawa rzymskiego, prawnicy jednak nadal nie kształcą się na uniwersytetach, ale w działalności praktycznej, a więc reforma szkół akademickich nie miała tu zbyt wielkiego znaczenia. Wskazuje się, niewątpliwie trafnie, że wpływ prawa rzymskiego na kulturę prawną epoki stanisławowskiej najpełniej wyraził się w pracach kodyfikacyjnych[32], ale, jak wiadomo, kodyfikacje stanisławowskie spełzły na niczym. Dodajmy, że w pracach tych brało udział niewielu prawników[33] i że nie miały one, jak można sądzić, istotnego wpływu na stan kultury prawnej epoki.

Wydaje się więc, że znana teza T. Czackiego, że prawo rzymskie nie miało głębokiego wpływu na prawo polskie była w zasadzie uzasadniona[34]. W wiek XIX Polska wchodziła z tradycją wpływów prawa

[26] Patrz przyp. 11.

[27] K o d r ę b s k i, *Rola i znaczenie prawa rzymskiego...*

[28] K. B u k o w s k a, *Orzecznictwo krakowskich sądów wyższych w sporach o nieruchomości miejskie XVI—XVIII wieku*, Warszawa 1967, s. 113.

[29] K o d r ę b s k i, *op. cit.*

[30] J. W y b i c k i, *Życie moje*, Kraków 1927, s. 15.

[31] K o d r ę b s k i, *op. cit.*

[32] S ó j k a - Z i e l i ń s k a, *Rola prawa rzymskiego...*, J a k u b o w s k i, *Prawo rzymskie w projektach...*

[33] J a k u b o w s k i, *op. cit.*

[34] T. C z a c k i, *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich*, Wilno 1809, s. 8. Patrz W o ł o d k i e w i c z, *Rzymskie korzenie...*, s. 20—21 i M. K u r y ł o w i c z, *Tradycje prawa rzymskiego w rozwoju polskiego prawa cywilnego*, [w:] *Tradycja i postęp w prawie*, Lublin 1983, s. 75—94.

rzymskiego, ale wpływów słabych i raczej ogólnokulturowych. Dla prawników starego autoramentu prawo to było raczej skarbnicą maksym użytecznych w retoryce sądowej, niż przewodnikiem czy inspiracją prawną. W dawnym prawie ziemskim o wpływie prawa rzymskiego niewiele świadczy. Gdy więc w 1808 r. wprowadza się w Księstwie Warszawskim *Kodeks Napoleona* na pewno jego romanistyczne elementy nie były atrakcyjne dla polskich prawników i nie przyczyniały się do przezwyciężania oporów, z którymi *Kodeks* się spotkał[35]. Nie będziemy zajmować się historią wprowadzenia *Kodeksu* w Księstwie Warszawskim, ograniczymy się do przypomnienia, że został narzucony siłą przez francuskiego wyzwoliciela, co zresztą nie przeszkodziło jego rychłej asymilacji. Bezpośrednio po upadku Księstwa Warszawskiego próby usunięcia *Kodeksu Napoleona*[36] pozostały bezskuteczne, głównie dzięki jego zaletom, które pozyskały dla niego mimo początkowego zastrzeżenia i oporu opinię tak sądowników i ogółu prawniczego, jak i ziemiaństwa[37]. W sporach toczonych na ten temat wspomniano o związkach *Kodeksu* z prawem rzymskim[38], ale traktując to już jako argument w jego obronie: znakomity znawca prawa rzymskiego J. W. Bandtkie[39] w swym memoriale złożonym księciu A. Czartoryskiemu, odpowiedzialnemu za sprawy ustrojowe tworzącego się Królestwa Polskiego, wskazywał, że kodeksowe prawo rzeczowe, bodaj najważniejszy dla ziemiańskiej opinii publicznej dział wcale nie ma rewolucyjnego charakteru „będąc oparte na odwiecznych maksymach prawa rzymskiego"[40]. Już wtedy jednak przygotowywano projekty wstępne nowego kodeksu narodowego, który miał co prawda opierać się także na prawie rzymskim, „jako źródło powszechne wszystkich (praw) nowych w Europie",

---

[35] Grynwasser, *op. cit.*, s. 59—65; Mencel, *op. cit.*, s. 58—74.

[36] Grynwasser, *op. cit.*, s. 71; S. Askenazy, *Zagrożenie Kodeksu Napoleona...*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1908, nr 22; ostatnio W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona*, R. L. 1960, t. III, s. 157—176.

[37] Grynwasser, *op. cit.*, s. 82.

[38] Sobociński, *op. cit.*, s. 164. Z tej epoki (1818) pochodzi interesująca rozprawa I. Daniłowicza, *Kodeks Napoleona w porównaniu z prawami polskimi i litewskimi*, którą po prawie stu latach opublikował A. Kraushar (G. S. W. 1904, nr 36—53). Trudności dostosowania się do *Kodeksu Napoleona* widzi Daniłowicz w tym, że „mało kto oswojony z prawem rzymskim" (*op. cit.*, s. 683). Na uwagę zasługują wnikliwe uwagi na marginesie tekstu Daniłowicza pióra księcia A. Czartoryskiego.

[39] Patrz: PSB, t. I, Kraków 1935, s. 259—260. (*S. Kutrzeba*).

[40] Grynwasser, *op. cit.*, s. 77. Tekst memoriału Bandtkiego opublikował Sobociński, *op. cit.*, s. 164 i n.

i to przywiązując do nich jako modelu i do źródła prawa większe znaczenie niż dla kodeksów obowiązujących[41].

Ostatecznie w Królestwie Kongresowym *Kodeks Napoleona* się utrzymał, chyba też nie bez zgody A. Czartoryskiego, który choć z przyczyn politycznych raczej mu przeciwny, doceniał jego walory[42]. Warto tu wskazać, że w dyskusji w Radzie Stanu 1829 r. K. Koźmian uznawał kodeks francuski za kodeks narodowy, wskazywał, że „jego duch i przepisy przyswojone zostały"; podobnego zdania byli inni radcy stanu[43]. Pod naciskiem elementów klerykalnych i reakcyjnych wcześnie przystąpiono do zmian przepisów *Kodeksu* w dziedzinie prawa osobowego, małżeńskiego i rodzinnego, będących dziedzictwem rewolucji[44] i nie bez racji uznanych za zbyt postępowe — zostały one co do swej istoty wprowadzone na nowo w życie dopiero w Polsce Ludowej. Przygotowanie tzw. *Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego*, uchwalonego w 1825 r., który zastąpił I księgę *Kodeksu Napoleona*, dało okazję do wielokrotnego powoływania się na prawo rzymskie. W obradach nad projektem nowego prawa i w urzędowych uzasadnieniach projektu robiono to często, ale w sposób dość specyficzny. Autorzy projektu, grono wybitnych prawników wśród których wymienić należy dobrego znawcę prawa rzymskiego J. Wybickiego[45] i najwybitniejszego chyba prawnika tej epoki, A. Wyczechowskiego[46], często opatrywali przedstawione przez siebie projekty przepisów kodeksu obszernymi uzasadnieniami zawierającymi dość nawet szczegółowe opisy rzymskich instytucji prawnych, takich jak małżeństwo[47], władza ojcowska i zaprzeczenie ojcostwa[48], przysposobienie[49] czy prawo do karcenia dzieci[50]. Spotykamy nawet szczegółową analizę tekstów z *Digestów*[51]. Ale prawo rzymskie

[41] Grynwasser, *op. cit.*, s. 86, powołując się na głównego autora projektów, wybitnego prawnika tej epoki, A. Bieńkowskiego. Patrz o nim PSB, t. II, Kraków 1936, s. 72.

[42] Patrz przyp. 38. Stosunek A. Czartoryskiego do kodyfikacji prawa zasługuje na zbadanie. Bliski Czartoryskiemu Daniłowicz (*op. cit.*) jest entuzjastą *Kodeksu Napoleona*.

[43] Grynwasser, *op. cit.*, s. 156.

[44] Patrz M. Garaud, R. Szramkiewicz, *La revolution française et la famille*, Paris 1978, zwłaszcza s. 67 i n. oraz 170 i n. Patrz też starą pracę: F. Sevin, *Essai sur les origines revolutionnaires du Code Napoleon*, Paris 1879.

[45] Jakubowski, *Józef Wybicki a prawo rzymskie...*

[46] Zwięźle pisze o nim *Encyklopedia powszechna* (Orgelbrandta), t. XXVIII, Warszawa 1868, s. 8.

[47] *Powody urzędowe do księgi pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z roku 1825 [...] zebrał Mścisław Godlewski*, Warszawa 1875, s. 194.

[48] *Ibidem*, s. 331.

[49] *Ibidem*, s. 336.

[50] *Ibidem*, s. 411.

[51] *Ibidem*, s. 331.

stosowane jest przez tych wybitnych prawników raczej jako materiał ilustracyjny i porównawczy, a niekiedy po prostu erudycyjna ozdoba, niż jako źródło argumentacji. Nie wydaje się, aby autorytet prawa rzymskiego był dla nich zbyt istotny. Ich stosunek do niego wydaje się raczej typowy dla osiemnastowiecznych antykwarzystów[52].

W każdym razie przyznać należy autorom *Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego* dobrą znajomość prawa rzymskiego, cechuje ich też uznanie i szacunek dla niego. Nie uważają oni też prawa rzymskiego za obce Polsce, warto tu zacytować A. Wyczechowskiego: „co dziś nazywamy prawem polskim narodowym, są to tylko modyfikacje praw rzymskich i kanonicznych, które się utworzyły przez zmieszanie tychże praw z prawami i zwyczajami narodowymi"[53]. Pogląd Wyczechowskiego rażąco odbiega od zdania współczesnej nauki[54], ale świadczy wymownie o poglądach na rolę prawa rzymskiego w polskiej tradycji prawnej, jakie zaczęły się kształtować w tej epoce. Uznanie dla prawa rzymskiego wyrażają też inni wybitni prawnicy epoki. Na uwagę zasługuje tu pogląd R. Hubego, równocześnie znakomitego prawnika-praktyka, długoletniego i wybitnego uczestnika prac kodyfikacyjnych, tak w Polsce, jak i w Rosji[55], który zasadniczo opowiadając się za zastąpieniem *Kodeksu Napoleona* nową, narodową kodyfikacją, być może zresztą z pobudek serwilistycznych, ceni wysoko *Kodeks* za umiejętne wykorzystanie prawa rzymskiego, a w przygotowywanej kodyfikacji, mającej zastąpić pozostałe w mocy dwie księgi *Kodeksu Napoleona*, chce wykorzystać prawo rzymskie[56]. Hube jest pod wpływem niemieckiej szkoły historyczno-prawnej, ale duży wpływ wywarł na niego znakomity niemiecki romanista E. Gans[57], na którego dzieło się powołuje[58].

[52] O tej postawie patrz A. Momigliano, *Studies in Historiography*, London 1966, s. 5 i n.

[53] Cytuję za Sobocińskim, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego...*, s. 117.

[54] Patrz M. Kuryłowicz, *Historia i współczesność prawa rzymskiego*, Lublin 1984, s. 104: „w sumie więc podstaw dla tradycji prawa rzymskiego w prawie polskim (cywilnym) nie znajdzie się w okresie przedrozbiorowym". Sąd ten zasadniczo uważam za słuszny.

[55] R. Hube zasługuje na poważną monografię. Patrz PSB, t. X, Wrocław 1962, s. 70—73 i wstęp do jego *Pism*, red. K. Dunin, Warszawa 1905. Patrz też W. Sobociński, *Wydział prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816—1831) i w Szkole Głównej (1862—1869)*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 91—92. Patrz też W. Sawicki, *Romuald Hube polski badacz dziejów prawa francuskiego*, Warszawa 1936.

[56] R. Hube, *Uwagi nad systemem kodeksu cywilnego francuskiego*, Warszawa 1829, przedrukowane w R. Hube, *Pisma*, t. I, Warszawa 1905, s. 16—19. Patrz też Sobociński, *op. cit.*, s. 157.

[57] Patrz H. Reissner, *Eduard Gans*, Tübingen 1965, s. 46—59.

[58] Hube, *Uwagi nad systemem...*, s. 13; chodzi tu o dzieło E. Gansa, *System des römischen Civilrechts*, Berlin 1827. Gans, myśliciel oryginalny, uczeń Hegla

Prace kodyfikacyjne mające na celu zastąpienie *Kodeksu Napoleona* nowym kodeksem uległy przyspieszeniu na pewien czas po powstaniu listopadowym. Władze carskie podjęły decyzję o zastąpieniu *Kodeksu* nowym prawem, bardziej zbliżonym do prawa rosyjskiego[59]. Nie będziemy się tu wdawać w skomplikowaną historię prac kodyfikacyjnych prowadzonych przez przeszło dwadzieścia lat (1833—1856), które na skutek szeregu szczęśliwych dla Polski okoliczności nie doprowadziły do żadnych wyników. Zaznaczyć jednak należy, że w czasie tych prac jednym z głównych zarzutów stawianych spolszczonemu *Kodeksowi Napoleona* było hołdowanie przezeń prawu rzymskiemu. Zdaniem autorów nowych projektów kodyfikacyjnych, które miały zastąpić *Kodeks Napoleona*, księga I *Kodeksu*, która legła u podstaw Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego ulegała tak wpływom rewolucyjnym jak i wpływom rzymskim, mającym charakter pogański[60]. Pogańskim cechom romanistycznych rozwiązań[61] przeciwstawiano prawdziwie chrześcijańskie zasady rosyjskiego prawa rodzinnego i małżeńskiego[62], skodyfikowanego bezpośrednio przedtem w Swodzie Zakonów[63]. Tę niechęć do prawa rzymskiego demonstrował, obok rosyjskich prawników, mających, jak się zdaje, decydujący wpływ na prace kodyfikacyjne, również główny referent projek-

---

i przyjaciel Heinego był przeciwnikiem szkoły historyczno-prawnej i zasługuje na uwagę badacza. Cytowana praca Reissnera jest poświęcona Gansowi głównie jako prekursorowi syjonizmu. O wpływie Gansa na Hubego — K. Dunin w: Hube, *op. cit.*, t. I, s. 19.

[59] S. Tylbor, *Próby reformy kodeksu cywilnego polskiego (1834—1854)*, Warszawa 1927, s. 5 i I. I. Litauer, *Nieznana karta z dziejów kodeksu cywilnego polskiego (1837)*, Warszawa 1917, s. 1 i n.

[60] Tylbor, *op. cit.*, s. 20 — cytowane tam motywy projektu nowego kodeksu.

[61] Jest to, jeżeli chodzi o prawo justyniańskie, pogląd wątpliwy. Patrz B. Biondi, *Il diritto romano cristiano*, t. III, Milano 1954, s. 73 i H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 29. Obydwaj ci badacze podkreślają wpływ chrześcijaństwa na późne prawo rzymskie.

[62] Tylbor, *op. cit.*, s. 55—56. S. Tylbor oparł się na oryginalnej korespondencji władz petersburskich z warszawskimi w sprawie kodyfikacji. Akta te, razem z całym archiwum Rządowej Komisji Sprawiedliwości uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej — patrz *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I, Warszawa 1957, s. 276—288 (A. Stebelski). Stąd wielka wartość materiałowa pracy Tylbora.

[63] O kodyfikacji rosyjskiej ogólnie Sobociński, *op. cit.*, i N. Reich, *Kodifikation und Reform des Russischen Zivilrechts im neuenzehnten Jahrhundert bis zum Erlass des Svod Zakonov*, [w:] *Ius Commune*, t. III, 1970, s. 152—185. Patrz też starą ale cenną pracę naszego uczonego rodaka — G. F. Szerszeniewicza, *Istorija kodifikacii graždanskogo prava w Rossii*, Kazań 1898. Ostatnio I. B. Galperin, *Osnownyje naprawlenia w oblasti kodifikacii russkowogo prawa w naczale XIX wieka*, Wiest. Len. Uniw. 1960, S. V, nr 1, s. 135 i n.

tów opracowywanego *Kodeksu cywilnego*, skądinąd znakomity prawnik, C. Zaborowski[64]. Sądzić można, że kierował nim zwykły serwilizm. Naczelnym zwierzchnikiem prac kodyfikacyjnych był jeden z największych mężów stanu w całej historii Rosji, postać dwuznaczna i tragiczna, M. Sperański[65]. Aż do swojej śmierci, w 1839 r., kierował on tymi pracami i — jak sam to określał — baczył, aby projekty prac „zbliżały się jak najbardziej do praw rosyjskich"[66]. Sperański w liberalnej epoce Aleksandra I był wielbicielem *Kodeksu Napoleona*, ale w latach trzydziestych zmienił zasadniczo pogląd. Myślę, że w świetle cytowanych przez Tylbora materiałów archiwalnych, można mówić o zasadniczej niechęci ówczesnej rosyjskiej myśli prawniczej i politycznej do prawa rzymskiego. Niechęć ta wynika po części z oczywistego wówczas związku prawa rzymskiego z *Kodeksem Napoleona*[67], równocześnie traktowanym jako owoc rewolucji francuskiej; po części z faktu, że prawo rzymskie wiązało się z oświeceniową, zachodnioeuropejską koncepcją równości wobec prawa, która była w opartym na zasadzie stanowości systemie rosyjskim nie do przyjęcia. Dodać tu należy, że niechętnie do prawa rzymskiego, jako symbolu Zachodu nastawiała również postawa słowianofilska, nacjonalistyczna, rozwijająca się w tych latach[68], a w swej urzędowej wersji bardzo wpływowa w sferach urzędowych i stanowiąca w czasach Mikołaja I swoistą ideologię oficjalną[69]. Cały ten, nadzwyczaj złożony i do dziś dnia nie opracowany naukowo problem[70] wykracza jednak poza ramy tego artykułu, choć trzeba tu dodać, że w Rosji istniała od wczesnego średniowiecza potężna tradycja prawna rzymsko-bizantyjska, leżąca u podstaw historii prawa rosyjskiego[71], ale zupełnie odmienna od tradycji wpływów prawa rzymskiego w Europie zachodniej i w Polsce; dalej, że w Rosji XIX w. znakomicie rozwijała

---

[64] O Cyprianie Zaborowskim, uczniu Hegla, wybitnym prawniku i nieciekawym człowieku, patrz *Encyklopedyja...*, t. XXVIII, s. 168.

[65] M. Raeff, *Michael Speransky. The Statesman of the Russian Empire*, Haga 1957 i dawna praca: M. Korff, Żizń grafa M. Speranskowo, t. I—II, Sankt-Petersburg 1861. Sperański zasługuje na baczną uwagę naszej nauki.

[66] Tylbor, *op. cit.*, s. 9 — własnoręczny list Sperańskiego.

[67] *Ibidem.*

[68] A. Walicki, *Rosyjska iilozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 114 i n.

[69] N. Riasanovsky, *Nicholas I and official nationality in Russia*, Berkeley 1967.

[70] W. M. Chwostow, *Istorija rimskogo prawa*, Moskwa 1907, s. 436—437.

[71] Chwostow, *loc. cit.* i K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. II, Warszawa 1963, s. 307—309.

się na uniwersytetach nauka prawa rzymskiego, wydając wielu wybitnych uczonych[72].

W każdym razie te skrótowe uwagi pomagają zrozumieć, dlaczego *Kodeks Napoleona*, który na skutek biurokratycznej nieudolności władz carskich, wewnętrznych sprzeczności carskiego reżimu[73] i zmian politycznych w nim zachodzących po wojnie krymskiej, uchronił się szczęśliwie przed zastąpieniem go przez prawo rosyjskie lub na nim wzorowane[74], cieszył się w polskiej opinii publicznej autorytetem swoistego symbolu narodowej odrębności, palladium prawa narodowego i pamiątki po dawnych, lepszych czasach[75]. Mit napoleoński, tak żywy w polskim XIX w. odgrywał tu też istotną rolę. Ten autorytet *Kodeksu Napoleona* w jakiejś części oddziaływał też na prawo rzymskie.

Przejdźmy teraz do krótkiego omówienia prawa rzymskiego jako źródła kształcenia prawniczego. Powstaje tu pytanie, z jakim przygotowaniem romanistycznym przystępowali polscy, dziewiętnastowieczni prawnicy do stosowania *Kodeksu Napoleona*. Można je niewątpliwie uznać za solidne. Prawo rzymskie było wykładane na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego epoki Królestwa Kongresowego obszernie i kompetentnie[76], a absolwenci tych studiów musieli mieć dobrą znajomość dogmatyki prawa rzymskiego. Tacy uczeni, jak J. W. Bandtkie[77], W. A. Maciejowski[78], czy kilkadziesiąt lat później T. Dydyński[79] reprezentowali poważny poziom naukowy, zaś na wykład prawa rzymskiego program studiów pozostawiał sporo czasu. Nie mniej uwagi poświęcano prawu rzymskiemu w Szkole Głównej[80]. Wy-

---

[72] Jednym z nich był mój nauczyciel, Borys Łapicki. Patrz wspomnienie o nim w ZNUŁ 1976, S. I, z. 6, s. 269—284. Był on uczniem W. M. Chwostowa.

[73] Tylbor, *op. cit.*, s. 22—30.

[74] Niebezpieczeństwo to trwało do końca panowania carskiego. W 1913 roku groziło wprowadzeniem w Królestwie Kongresowym rosyjskiego *Kodeksu Zobowiązań* — patrz GSW 1913, s. 446.

[75] Patrz numer specjalny GSW z racji stulecia obowiązywania *Kodeksu Napoleona* w Polsce z roku 1908, nr 22. Na szczególną uwagę zasługują rozważania S. Posnera o znaczeniu *Kodeksu Napoleona* dla rozwoju polskiej kultury prawnej — *Dziś a przed stu laty — nasz stosunek historyczny do Kodeksu*, GSW 1908, nr 22, s. 357—362. Patrz też A. Słomiński, *Kodeks Napoleona przed sądem czasu*, Warszawa 1911. Poważniejszej pracy brak.

[76] I. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. II, Warszawa 1911, s. 316—346, Sobociński, *Wydział Prawa...*, s. 79—80; s. 109.

[77] Sobociński, *op. cit.*, s. 87.

[78] Kodrębski, *Wacław Aleksander Maciejowski...*

[79] Kodrębski, *Teodor Dydyński...*

[80] Sobociński, *op. cit.*, s. 131—132; S. Borowski, *Szkoła Główna Warszawska 1862—1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937, s. 48—65.

daje się też, sądząc z rozlicznych wzmianek i rozproszonych po pamiętnikach uwag, że prawnicy tej epoki byli głęboko przekonani o znaczeniu prawa rzymskiego dla wykształcenia prawniczego. Prawo rzymskie w tej epoce zajmowało, niezależnie od funkcji propedeutyki prawa cywilnego, także to miejsce, które obecnie zajmuje teoria państwa i prawa, socjologia, czy filozofia. O zainteresowaniu i szacunku dla prawa rzymskiego świadczy między innymi fakt regularnego omawiania romanistycznych nowości w bardzo praktycznym i zawodowym czasopiśmie, bynajmniej nie teoretycznym — „Gazecie Sądowej Warszawskiej". Ten szacunek miał za źródło, jak sądzę, autorytet uczelni i związane z tym wspomnienia młodości, a także, być może, pełnienie przez prawo rzymskie roli swoistego symbolu cywilizacji zachodniej. W społeczeństwie, gdzie — zwłaszcza po powstaniu styczniowym — związek przymusowy z carską Rosją wyrażały takie symbole, jak sobór na placu Saskim, czy przebudowa w stylu wschodnio-bizantyjskim Pałacu Staszica (kwestie poruszone w wielu listach z Warszawy czy pamiętnikach), w społeczeństwie ostro reagującym na nacjonalistyczny słowianofilizm rosyjski[81] prawo rzymskie mogło urosnąć do rangi takiego symbolu.

Sposób nauczania prawa rzymskiego w Warszawie XIX w. sprzyjał wiązaniu tego prawa z prawem cywilnym — kodyfikacja justyniańska była nie tylko wstępem do *Kodeksu Napoleona*, ale i jego prototypem. Warto tu dodać, że prawo rzymskie było wykładane również i na innych uczelniach, z których absolwentów rekrutowali się polscy prawnicy — obok Uniwersytetu Wileńskiego[82] i uniwersytetów rosyjskich[83] mam tu na myśli także takie półwyższe zakłady naukowe jak klasy prawnicze przy Gimnazjum Gubernialnym Warszawskim w połowie XIX w.[84], czy Liceum Krzemienieckie[85]. Jednym z celów nauczania prawa rzymskiego, a nawet celem głównym, było w tej epoce przygotowanie studenta do studiowania prawa cywilnego, które było przedmiotem dominującym nad całymi studiami. Chodziło tu w istocie, jak często oficjalnie głosiły tytuły podręczników i nazwy

[81] A. Zaleski, *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową X. Y. Z.*, Warszawa 1971, s. 62.

[82] Kodrębski, *Aloisio Luigi Cappelli...* i podana tam literatura.

[83] O nauczaniu na nich prawa rzymskiego w połowie XIX w. patrz ciekawe uwagi T. Bobrowskiego, *Pamiętnik mojego życia*, t. I, Warszawa 1979, s. 337 (prawo rzymskie na uniwersytecie kijowskim), i s. 376 (prawo rzymskie na uniwersytecie petersburskim). Prawo rzymskie w Kijowie i Charkowie wykładał brat Adama, Aleksander Mickiewicz — PSB, t. XX, Wrocław 1975, s. 706.

[84] Bobrowski, *op. cit.*

[85] O wykładzie tam prowadzonym przez Ołdakowskiego — patrz Kodrębski, *Wacław Aleksander Maciejowski...*, s. 201 (przyp. 26).

wykładów, o studiowanie *Kodeksu cywilnego*, czyli *Kodeksu Napoleona*.

W podręcznikach prawa cywilnego, z których uczyły się pokolenia dziewiętnastowiecznych prawników polskich prawo rzymskie wzmiankowane jest często, ale w sposób raczej marginesowy.

I tak J. K. Wołowski dziekan Wydziału Prawa Szkoły Głównej Warszawskiej[86] w swym *Kursie kodeksu cywilnego*[87] stanowiącym w istocie szczegółowy komentarz do *Kodeksu Napoleona*, zgodnie zresztą z nazwą tego dzieła, traktuje prawo rzymskie jedynie porównawczo-ilustracyjnie, nie używając go do interpretacji. Warto tu wspomnieć, że we wstępie do podręcznika daje Wołowski definicję prawa żywcem wziętą z *Digestów:* „prawo jest wyrazem tego co jest dobre, co jest prawe"[88]. Wprawdzie w wielu wypadkach, jak przy omawianiu dobrodziejstwa inwentarza[89], czy używania[90] poświęca Wołowski sporo uwagi prawu rzymskiemu, to jednak nie wydaje się, aby miał on zrozumienie dla jego roli historycznej.

Znacznie więcej uwagi poświęca prawu rzymskiemu W. Holewiński[91], długoletni profesor prawa cywilnego Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego w swym znakomitym dziele *O zobowiązaniach podług „Kodeksu Napoleona"*[92]. Ten czołowy cywilista polski swej epoki[93] bardzo często powołuje się na rzymskie teksty prawnicze, głównie z *Digestów* brane, wykorzystuje też współczesne podręczniki prawa rzymskiego[94]. Dla jego teorii zobowiązań prawo rzymskie jest jednym z podstawowych źródeł. W swym cytowaniu i omawianiu tekstów prawa rzymskiego Holewiński daleko wykracza poza potrzeby prawników — praktyków. Znacznie mniej atencji dla prawa rzymskiego wykazuje inny znany cywilista warszawski XIX w. —

---

[86] Borowski, *op. cit.*, s. 72—74; Sobociński, *op. cit.*, s. 131.

[87] J. K. Wołowski, *Kurs kodeksu cywilnego*, t. I—II, Warszawa 1868. Właściwie jest to komentarz do *Kodeksu Napoleona*, dzieło bardzo kazuistyczne.

[88] *Ibidem*, s. X — por. D. 1, 1, 11 *ius est ars boni et aequi...*

[89] Wołowski, *op. cit.*, t. II, s. 370.

[90] *Ibidem*, s. 178.

[91] PSB t. IX, Wrocław 1960, s. 582—583 (*I. Litwin*), Borowski, *op. cit.*, s. 76—78.

[92] W. Holewiński, *O zobowiązaniach podług „Kodeksu Napoleona"*, Warszawa 1869.

[93] Sąd Józefa Litwina w PSB *loc. cit.*

[94] *O zobowiązaniach...*, s. 4. Szczególne znaczenie dla Holewińskiego ma znakomity niemiecki podręcznik *Kodeksu Napoleona* Zachariae von Lingenthala, dwukrotnie w Polsce wydany: Kraków 1845 (przeł. A. Cukrowicz); Warszawa 1867 (przeł. R. Ostapowicz).

A. Okolski[95], autor popularnego podręcznika prawa cywilnego[96], dla którego z prawa rzymskiego istnieją jedynie łacińskie premie i terminy. Ciekawe, że recenzent podręcznika Okolskiego na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" często i wnikliwie powołuje się na prawo rzymskie[97]. Był nim zresztą cywilista Roman Wierzchlejski[98].

Literatura cywilistyczna polska XIX w. ma przeważnie charakter kazuistyczny[99] i mało w niej miejsca na wykorzystywanie prawa rzymskiego. Jednym z rzadkich wyjątków jest monografia o akcji pauliańskiej L. Taraszkiewicza[100], świadcząca o dobrej znajomości tak prawa rzymskiego, jak i współczesnej likteratury romanistycznej, wykorzystująca umiejętnie prawo rzymskie do interpretacji *Kodeksu Napoleona*.

O ile w podręcznikach prawa cywilnego prawo rzymskie, przynajmniej jako swoistą ozdobę, spotyka się dość często, to w opublikowanych zbiorach orzeczeń sądowych nie ma niemal żadnych jego śladów[101]. Orzeczenia te są zwykle kazuistyczne i pozbawione rozważań doktrynalnych, a zawarta w nich interpretacja *Kodeksu Napoleona*, o ile wykorzystuje francuską i polską doktrynę, a niekiedy nawet dawne prawo polskie, czy niektóre inne współczesne kodeksy, a mianowicie kodeks cywilny austriacki, pruski Landrecht i oczywiście rosyjski swod zakonow, to zupełnie nie wykorzystuje prawa rzymskiego. Przynajmniej tak wygląda ta sprawa w obejmującym drugą połowę XIX w. orzecznictwie rosyjskiego senatu.

---

[95] PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 672—676 (*W. Sobociński*).

[96] A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885.

[97] Recenzja R. Wierzchleyskiego w GSW 1886, nr 36/38.

[98] Borowski, *op. cit.*, s. 89—93.

[99] A. Szpunar, R. Przybyłowski, W. Siedlecki, *Nauka prawa prywatnego i procesowego w Polsce*, Kraków 1948, s. 7—9.

[100] L. Taraszkiewicz, *Teoria akcji pauliańskiej (interpretacja art. 1167 Kodeksu Napoleona)*, Warszawa 1981. Dobra, wnikliwa monografia.

[101] Tych zbiorów orzeczeń było wiele. Wymienić tu można: P. Kapuściński, *Jurysprudencja Senatu z lat 26 (1842—1867)*, Warszawa 1869; J. Karpiński, *Pytania prawne rozstrzygnięte przez departamenta cywilne i rządzący Senat*, Warszawa 1876—1900; W. Miklaszewski, *Jurysprudencja Senatu Rządzącego*, Warszawa 1879—1885; A. Słomiński, *Prawo obowiązujące w Królestwie Kongresowym w jurysprudencji Senatu (1842—1914)*, t. I—II, Warszawa 1923; Dzierzbicki, *Zbiór wyroków Senatu departamentu kasacyjnego cywilnego z lat 1877—1884*, t. I—II, Radom 1885; D. Skurzalski, *Jurysprudencja cywilna w streszczeniu 1842—1895 — systematycznie ułożona*, Warszawa 1895; F. Flamm, *Interpretacja „Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego"*, Warszawa 1888. Więcej informacji na ich temat — patrz A. Słomiński, *Myśl prawnicza z dziedziny prawa cywilnego w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1923, s. 15—17. Zbiory te czekają na uwagę badacza.

Bardziej stanowcze wypowiadanie się w sprawie wpływu prawa rzymskiego na to orzecznictwo wymagałoby znacznie bardziej wnikliwych badań i sięgnięcia do archiwów, które bądź są trudno dostępne, bądź zostały zniszczone[102]. Po wstępnym zapoznaniu się z, w niepełnym stopniu publikowanym, orzecznictwem sądowym, można dojść do wniosku, że nie okazywało ono zainteresowania dla prawa rzymskiego. Być może wchodził tu w grę raczej dogmatyczny i kazuistyczny charakter tego orzecznictwa, być może też pewną rolę odgrywała owa niechęć do prawa rzymskiego, o której już wyżej była mowa.

O ile w orzecznictwie śladów prawa rzymskiego nie widać, to zupełnie inaczej sprawa się przedstawia w ówczesnej polskiej, a ściślej — warszawskiej prasie prawniczej. Czołowym jej reprezentantem jest wychodzący od 1873 r. tygodnik: „Gazeta Sądowa Warszawska", wzorowana w swej koncepcji, a nawet w tytule, na podobnych wydawnictwach francuskich[103].

„Gazeta Sądowa Warszawska" jest w zasadzie pismem przeznaczonym dla prawników — praktyków, głównie adwokatów i notariuszy, ale, jak już wspomniano, poświęca ona prawu rzymskiemu sporo uwagi. Ukazują się w niej regularnie recenzje z podręczników prawa rzymskiego, a nawet z monografii romanistycznych, często obszerne i na dobrym poziomie. W artykułach poświęconych cywilistyce często powołuje się na prawo rzymskie. Wiąże się to zapewne w jakiejś mierze z owymi kwestiami politycznymi, o których już była mowa. *Kodeks Napoleona* jest głównym tematem artykułów publikowanych w „Gazecie Sądowej Warszawskiej", a jego romanistyczne elementy są przez autorów dostrzegane. Również i wcześniejsze historycznie periodyki prawnicze wychodzące w Warszawie, „Themis Polska"[104] i „Przegląd Sądowy"[105], dostrzegają prawo rzymskie. Ale ani w „Gazecie Sądowej Warszawskiej", ani w innych czasopismach prawo rzymskie nie jest na ogół samoistnym przedmiotem zainteresowania praktycznego. Nie spotyka się oczywiście w jakichkolwiek publikacjach poglądu, że prawo rzymskie mogłoby być źródłem prawa. W pozytywistyczno-prawnej atmosferze epoki taki pogląd brzmiałby absurdalnie. Pogląd, że prawo rzymskie może być użyteczne przy interpretacji prawa jest niekiedy wyrażany, ale raczej jest on zawarty

[102] O archiwach warszawskich była mowa wyżej, patrz przyp. 62. Zapewne należałoby sięgnąć do archiwów radzieckich.

[103] Wychodząca w Paryżu „Gazette de Palais" i „Gazette judiciaire". Bardzo pożądana byłaby monografia „Gazety Sądowej Warszawskiej".

[104] „Themis Polska" — 1828—1832. Ukazało się 8 tomów.

[105] „Przegląd Sądowy", miesięcznik, ukazywał się w latach 1868—1875.

implicite w powoływaniach się na prawo rzymskie. Na ogół jednak lektura podręczników cywilistycznych i prasy prawniczej prowadzi do wniosku — być może banalnego — że dla prawników polskich XIX w. — przynajmniej z terenu Królestwa Kongresowego — prawo rzymskie było głównie swoistą dekoracją, świadczącą o erudycji i kulturze prawnika, który do prawa rzymskiego się odwoływał. Nie wydaje się, przynajmniej w świetle tych wstępnych badań, aby przy interpretacji *Kodeksu Napoleona* odwoływano się w praktyce prawniczej do prawa rzymskiego. Odwoływanie się do niego w literaturze naukowej również robi wrażenie raczej ozdoby niż szukania poważnego argumentu. Wiąże się to zapewne z tym, że gdy stosowano wykładnię doktrynalną *Kodeksu Napoleona*, to powoływano się na niezmiernie bogatą literaturę prawniczą francuską, ową głośną szkołę egzegetyczną[106], dobrze w Królestwie Kongresowym znaną, tak z oryginalnych francuskich wydań, jak i z licznych przekładów francuskich dzieł prawniczych, takich jak Delsol[107], Demolombe[108] i innych[109]. Szczególnie istotną rolę odegrał dwukrotnie w Polsce wydany podręcznik prawa francuskiego Z. von Lingenthal[110]. Odwoływano się też do francuskiego orzecznictwa[111]. W tym stanie rzeczy istniał dostateczny materiał do wykładni doktrynalnej i nie było potrzeby odwoływania się do prawa rzymskiego. Podobnie przedstawiała się zresztą ta kwestia we Francji. Odwoływanie się do prawa rzymskiego byłoby zresztą sprzeczne z postawą pozytywistyczną dominującą w XIX w.

Przejdźmy do wniosków. W dziewiętnastowiecznej Polsce, a w każdym razie na terenie Królestwa Kongresowego, prawnicy znali i cenili prawo rzymskie, ale o ile można sądzić na podstawie wstępnych badań — nie znajdowali dla niego zbyt wielkiego zastosowania. Dla prawnika — pozytywisty prawo rzymskie wiązało się raczej ze wspomnieniami studenckiej młodości i z kulturą ogólną, czy też ogólnoprawną, niż z praktyczną interpretacją konkretnych tekstów. Ale *Kodeks Napoleona* wprowadził w życie prawne normy prawa rzymskiego w stopniu nieporównalnie większym od prawa dawnej Rzeczypospolitej. Przyczynił się on walnie do umocnienia w Polsce dziewięt-

---

[106] Patrz I. Charmont, A. Chausse, *Les interpretes du Code Civil*, [w:] *Le Code Civil — 1804—1904...*, t. I, s. 133—172. O wpływach francuskiej nauki prawa w Polsce patrz Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje...*, s. 99.

[107] *Zasady „Kodeksu Napoleona"*, t. I—II, Warszawa 1873 (przeł. M. Godlewski).

[108] *O spadkach*, t. I—V, Warszawa 1900 (przeł. M. Nowakowski).

[109] Patrz Słomiński, *op. cit.*, s. 49.

[110] Sójka-Zielińska, *loc. cit.*

[111] E. Meynial, *Les recueils d'arrets et les arretistes*, [w:] *Le Code Civil — 1804—1904...*, t. I, s. 174—204.

nastowiecznej tradycji prawa rzymskiego, ale raczej w sposób pośredni, poprzez przywiązywanie wagi do jego roli pedagogicznej i ogólnoprawnej. Świadomość jednak, że obowiązujące normy *Kodeksu Napoleona* oparte są na prawie rzymskim, z jednej strony umacniała autorytet *Kodeksu*, jako symbolu cywilizacji zachodu i dziedzica tradycji klasycznej, z drugiej zaś była dowodem aktualności i trwania zasad prawa rzymskiego. Można, jak sądzę, zaryzykować tezę, że w XIX w. prawo rzymskie miało w Polsce, dzięki *Kodeksowi Napoleona*, znaczenie większe niż w XVIII, bo aczkolwiek nie było już mowy o jego roli obowiązującej czy posiłkowej, to przez *Kodeks Napoleona* wpływało na całokształt życia prawnego. Odnosi się wrażenie, że *Kodeks Napoleona* wchłonął w siebie istniejące przedtem we Francji elementy prawa rzymskiego, a dokonawszy tej recepcji przeniósł je do Polski. Świadomość tego ukształtowała tradycję wpływu prawa rzymskiego. Być może ta tradycja przyczyniła się kilka lat temu do społecznych i uwieńczonych sukcesem żądań przywrócenia i rozszerzenia nauczania prawa rzymskiego na uniwersytetach Polski współczesnej.

Katedra Prawa Rzymskiego

Jan Kodrębski

LE DROIT ROMAIN ET LE CODE NAPOLÉON EN POLOGNE AU XIX^{ème} SIÈCLE

L'histoire du droit privé au XIX^{ème} siècle est faiblement examinée ainsi en Pologne que dans les autres pays d'Europe. L'histoire du Code Napoléon en Pologne (1807—1945) n'est pas scientifiquement élaborée. Dans le présent travail, on s'occupe du role que joua le Code Napoléon dans l'introduction des influences du droit romain dans la Pologne du XIX^{ème} siècle. Jusqu'au début du XIX^{ème} siècle, en Pologne, ces influences étaient très limitées, quoique elles existassent indubitablement.

Le Code Napoléon naquit sous l'influence considérable du droit romain; les contemporains voyaient en lui la réalisation des principes de celui-ci. Aussi les juristes polonais du XIX^{ème} siècle se rendaient compte de l'influence du droit romain sur le Code et manifestaient cette conviction en s'y référant souvent. Les autorités russes en s'efforçant de remplacer le Code de Napoléon par un code nouveau, modélé sur le droit russe, le motivaient, entre autres, par l'aversion pour le droit romain, étant, selon elles, symbole d'égalité envers le droit et les idéaux du siècle de lumières, les Polonais voyaient dans les eléments romains du Code de Napoléon le symbole de la liaison avec la culture juridique de l'Occident. Le droit romain jouait pendant tout le XIX^{ème} siècle le role remarquable dans l'ensei-

gnement des juristes en Pologne, les professeurs de droit civil s'y référaient aussi, et plusieurs publications des romanistes sur les colonnes des périodiques juridiques — professionnels et pratiques — le prouvent également. Cependant il n'y a aucunes traces du droit romain dans la jurisprudence. Il semble que le Code Napoléon introduisit dans la vie juridique de la Pologne les principes du droit romain au degré incomparablement plus grand qu'à l'époque de l'ancienne République. Il contribua aussi à la formation de la tradition du droit romain en Pologne. On peut dire que le Code de Napoléon absorba le éléments romains existant auparavant en France et ensuite les transféra en Pologne. La conscience de l'influence du droit romain sur le Code Napoléon fortifia l'autorité sociale du Code, lui-même et du droit romain.